



Tygodnik

Nr 13/2023
Katowice
6.07.2023
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

tyle wyniosła inflacja
w czerwcu wg danych GUS.
Wzrost cen hamuje.
Jeszcze w lutym inflacja
była na poziomie 18,4 proc.

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**

ZAPŁACĄ NAJUBOŹSI

5

Foto: TSD/yayimages.com



Foto: TSD



Foto: TSD



Foto: WFOŚiGW w Katowicach/M. Cichy

3 Ponad 200 pracowników MOPR w Bytomiu demonstrowało przed urzędem miasta.

4 Od pół roku w Timken Polska w Sosnowcu pracodawca nie zezwala na działanie SIP.

6 800 tys. zł zostanie przekazane na dofinansowanie lotów patrolowo-gaśniczych.

W Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” w kadencji 2023–2028 będzie zasiadać dwóch nowych członków. To Edyta Odyjas i Artur Braszkiewicz. W rozmowie z TŚD opowiedzieli o swoich dotychczasowych osiągnięciach i wyzwaniach, jakie przed nimi stoją.

„Nie da się” to zwykle wymówka

Edyta Odyjas, zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu ds. struktur terenowych

W

związku działasz od lat i odniosłaś spektakularny sukces, budując od zera jedną z najliczniejszych struktur związkowych w kraju. Odrobina autopromocji jeszcze nikomu nie zaszkodziła. Możesz powiedzieć kilka zdań o swoich osiągnięciach?

– Oczywiście. Jestem od 20 lat przewodniczącą Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Pracowników Sądownictwa i Prokuratury NSZZ „Solidarność”. Z grupą koleżanek i kolegów budowaliśmy ją od zera. Obecnie liczy ok. 4 tys. członków w przeszło 240 jednostkach w Polsce. Te liczby są świadectwem naszej pracy i naszych wysiłków. Oczywiście szeregu problemów pracowników naszego sektora nie da się załatwić z poziomu zakładowego. Potrzebne są działania na szczeblu centralnym. Staralam się to robić jako członek Komisji Krajowej mijającej kadencji.

Za co będziesz odpowiadać w Prezydium ZR w kadencji 2023–2028?

– Przewodniczący powierzył mi biura terenowe, których w naszym regionie jest 12 i tą działką będę się zajmować przede wszystkim, ale nie ukrywam, że będę chciała zmienić sposób pracy i inaczej ustawić priorytety działań tych jednostek. Jednym kluczowych zadań biur terenowych jest rozwój związku



i na ten obszar, przy współpracy z kolegą z Prezydium ZR Arturem Braszkiewiczem, chcę położyć szczególny nacisk. Ta tematyka jest mi bliska ze względu na własne doświadczenia w tworzeniu od podstaw organizacji związkowej wśród pracowników sądownictwa i prokuratur. Mam swoje know-how, które chcę wykorzystać podczas tworzenia i rozwijania organizacji związkowych za pośrednictwem biur terenowych.

Czy możesz wskazać kilka najważniejszych elementów planowanych zmian?

– Wszystko zaczyna się od człowieka, który pomaga pracownikom zakładać związek. Kierowników biur terenowych trzeba systematycznie szkolić. Muszą być merytoryczni, być na bieżąco ze zmianami w prawie, ze zmianami na rynku pracy i w gospodarce, ze zmianami w sposobu komunikacji. Chciałabym też zaszczerpić wśród pracowników biur terenowych kreatywność, żeby docierali do miejsc, o których mówi się, że tam nie da się założyć związku. Chcę odczarować te miejsca. „Nie da się” – to zwykle wymówka. Otóż da się.

Kolejny element to hierarchia celów. Priorytetem związku jest przyszłość, a nie skupianie się na przeszłości. Pielęgnowanie pamięci o historii związku jest bardzo ważne, lecz trzeba zachować proporcje. Marzy mi się, aby w szkole o „Solidarność” nie mówić wyłącznie w perspektywie jej historycznej roli w latach 80-tych. Chciałabym, żeby działalność związkowa była np. tematem lekcji wiedzy o społeczeństwie. Żeby uczniowie w szkole dowiadywali się, co to jest związek zawodowy, jakie są jego zadania i jakie efekty jego działalności. I tu też widzę ważne zadanie dla kierowników biur terenowych.

Rozmawiał: **Grzegorz Podzorny**

Chodzi o sprawność, szybkość i skuteczność

Artur Braszkiewicz, zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu ds. rozwoju i interwencji

T

o Twoja pierwsza kadencja w Prezydium Zarządu Regionu, ale masz bogate doświadczenie w działalności związkowej...

– Do „Solidarność” zapisałem się, gdy rozpoczynałem pracę. W 2010 roku zostałem wiceprzewodniczącym, a w 2015 roku przewodniczącym zakładowej „S” w kopalni Halemba w Rudzie Śląskiej. Myślę, że z sukcesami. Mamy przeszło 1000 członków. To prawie 40 proc. załogi całej kopalni. Liczę, że doświadczenie i wiedza, którą nabyłem przez lata działalności i w zakładowej „Solidarność”, i w trakcie pełnienia funkcji wiceprzewodniczącego Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „S” pomogą mi dobrze wypełniać obowiązki, jakich się podjąłem.

Wśród członków Prezydium ZR w poprzednich kadencjach zawsze funkcjonował podział obowiązków. Tak pozostało. Za jakie obszary działalności będziesz odpowiadał w Prezydium ZR w kadencji 2023–2028?

– Przewodniczący powierzył mi nadzór nad promocją i rozwojem związku oraz koordynację działań interwencyjnych. W przypadku promocji i rozwoju sprawa jest jasna. Chcemy zwiększać liczebność organizacji zakładowych „S”, które już funkcjonują w naszym regionie i pomagać zakładać kolejne. Jest oczywiste,



że im nas będzie więcej, tym wyższa będzie nasza skuteczność, a tym samym będą rosły korzyści dla naszych członków związane z przynależnością do związku. Promocja to nic innego, jak pokazywanie ludziom, co związek oferuje. Ludzie płacąc składkę, chcą wiedzieć, co otrzymają w zamian. Oprócz rzeczy podstawowych związanych z walką o wyższe płace, lepsze warunki pracy i ochronę miejsc pracy, oczekują czegoś więcej. Tym czymś więcej jest

np. bezpłatna pomoc prawna. Tym czymś więcej są chociażby benefity dla członków związku, czyli różnego rodzaju zniżki i promocje na towary i usługi. Ten program stale się rozwija i cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Chcemy, aby oferta benefitowa w śląsko-dąbrowskiej „S” ciągle się powiększała.

Rozwój i promocja niejako naturalnie się ze sobą łączą. A koordynacja działań interwencyjnych to jednak odrębny obszar...

– Tak. To odrębna sprawa i spore wyzwanie, choć nie jest to w sumie nic nowego w działalności związkowej, chleb powszedni można powiedzieć. W pewnym uproszczeniu chodzi o stworzenie pewnego schematu działania w sytuacjach kryzysowych i wypracowania metod rozwiązania tych kryzysów w ramach zespołu składającego się ze specjalistów z różnych działów merytorycznych ZR. Dotyczyć to będzie tych przypadków, w których organizacja zakładowa nie będzie mogła własnymi siłami rozwiązać problemu. Wówczas będzie wkraczał do akcji zespół, w skład którego wejdzie np. doświadczony negocjator, prawnik, ekonomista i specjalista od komunikacji. Chodzi o sprawność, szybkość i skuteczność.

Rozmawiał: **Grzegorz Podzorny**

Mają dość głodowych płac. Demonstracja pracowników MOPR w Bytomiu



Foto: TSP

Ponad 200 pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Bytomiu demonstrowało 30 czerwca przed urzędem miasta. Wcześniej uczestnicy protestu przemaszewali ulicami Bytomia. Domagają się podwyżek wynagrodzeń.

Nasze postulaty są niezmiennie. Główny to 1000 zł brutto podwyżki dla każdego pracownika. Drugi to podniesienie inflacyjnego wskaźnika waloryzacji wynagrodzeń w naszym regulaminie wynagradzania – powiedziała podczas demonstracji Jolanta Bratek, wiceprzewodnicząca „Solidarności” w MOPR. – Nasze pensje są tak małe, że nie wystarczają na normalne życie. Czasami są one niższe od dochodów naszych podopiecznych. Pracujemy ciężko i chcielibyśmy być godziwie wynagradzani – dodała Jolanta Bratek.

– To nie jest dla nas przyjemność, żeby w taki sposób musieć manifestować. Mamy nadzieję, że władze miasta pochylą się nad naszą sytuacją. My naprawdę jesteśmy elastyczni, chcemy porozumienia. Chcemy znaleźć jakieś wspólne rozwiązanie, ale musi być jakaś propozycja ze strony urzędu miejskiego

– wskazywała Katarzyna Wolf, wiceprzewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników MOPR w Bytomiu.

Akcja protestacyjna rozpoczęła się przed siedzibą bytomskiego MOPR, skąd jej uczestnicy przemaszewali ulicami miasta pod bytomski magistrat. Demonstranci byli ubrani na czarno, mieli też baloniki w tym kolorze. Na przygotowanych transparentach można było przeczytać m.in.: „Praca niższa niż zasiłki”, „Pracujemy uczciwie, chcemy zarabiać godziwie” i „Stop głodowym płacom”. Podczas przemarszu oraz pod urzędem miasta demonstranci skandowali: „Dla wszystkich podwyżki, dla MOPR ogryzki”, czy „Praca socjalna, pensja minimalna”. Manifestacji towarzyszyły dźwięki gwizdków i trąbek.

Do protestujących wyszedł wiceprezydent Bytomia Adam Frasz, który zaprosił delegację związkowców na rozmowę z prezydentem miasta Mariuszem Wołoszem. Spotkanie trwało kilkadziesiąt

minut. Jego efektem było przekazanie 3 lipca nowych propozycji wzrostu płac w MOPR przez władze miasta. Oferta jest obecnie analizowana przez związki zawodowe działające w placówce.

Spór zbiorowy dotyczący podwyżek płac trwa od października ubiegłego roku. W tym czasie odbyło się kilka spotkań negocjacyjnych między przedstawicielami strony społecznej i władz miasta. Rozmowy nie przyniosły jednak żadnych wymiernych rezultatów.

26 maja związkowcy rozpoczęli akcję protestacyjną polegającą na oflagowaniu jednostek wchodzących w skład MOPR. Już wówczas zapowiedzieli, że są gotowi na ostrzejsze formy protestu ze strajkiem włącznie, jeśli władze miasta nie przedstawią konkretnych propozycji dotyczących realizacji postulatów płacowych strony związkowej. W MOPR w Bytomiu zatrudnionych jest blisko 350 pracowników.

Łukasz Karczmarzyk

28 czerwca na konta pracowników Nitroergu wpłynęła nagroda przewidziana w porozumieniu płacowym na 2023 rok w wysokości 1000 zł brutto. Dodatkowo razem z nagrodą pracownicy otrzymają wyrównaniem premii za ostatni kwartał ubiegłego roku. Będą to kwoty od 250 do 300 zł brutto.

Nagroda w zakładach Nitroergu

Jak zaznacza Krzysztof Strzelbicki, przewodniczący „Solidarności” w Nitro-

ergu, porozumienie płacowe przewiduje w tym roku jeszcze jedną nagrodę, której wypłata będzie uzależniona od wyników ekonomicznych firmy. – Jej wysokość będzie przedmiotem negocjacji. Liczymy, że będzie ona wyższa od obecnej – mówi przewodniczący.

Krzysztof Strzelbicki podkreśla, że dzięki staraniom związkowców w tym roku płace zasadnicze w spółce wzrosły o 12 proc. – Co roku staramy się negocjować pod-

wyżki dla naszych pracowników. Kolejne rozmowy płacowe rozpoczną się pod koniec sierpnia, tak by do końca grudnia udało się je zakończyć – dodaje.

Nitroerg jest największym w Polsce i jednym z największych w Europie producentem materiałów wybuchowych. Posiada zakłady w Bieruniu i Krupskim Młynie, w których łącznie zatrudnia ponad 900 osób.

Podwyżki w Urzędzie Miejskim w Orzeszu

Wynagrodzenia zasadnicze wszystkich pracowników Urzędu Miasta Orzesze wzrosną o 670 zł brutto. Podwyżki pracownikom magistratu gwarantuje porozumienie podpisane przez przedstawicieli „Solidarności” i pracodawcy 21 czerwca. Zapisy dokumentu zaczną obowiązywać w październiku.

– Podwyżki wynagrodzeń to był absolutny priorytet i najważniejszy postulat, jaki przedstawiliśmy pracodawcy w trybie sporu zbiorowego – mówi Dawid Brożek, przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność”, która pracowników UM Orzesze objęła w marcu tego roku. – To właśnie głównie z powodów płacowych pracownicy urzędu zaczęli zapisywać się do „Solidarności” – dodaje.

Przewodniczący zaznacza, że nie wszystkie żądania strony związkowej zostały już spełnione. Aktualizacji wymaga zarówno regulamin pracy, jak i regulamin wynagradzania. Ponadto regulamin Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych musi zostać napisany od nowa. Jak wynika z kontroli przeprowadzonej w magistracie na prośbę związkowców przez Państwową Inspekcję Pracy, część zapisów tego dokumentu jest niezgodna z przepisami prawa. – Uzgodniliśmy z panem burmistrzem, że rozmowy dotyczące tych regulamin będą kontynuowane – mówi Dawid Brożek.

Wynegocjowanie podwyżek to nie jedyny sukces „S”, która w UM Orzesze działa zaledwie od trzech miesięcy. W jednym z budynków należących do magistratu zreorganizowanych zostało 3/4 biur i wyremontowanych kilka pomieszczeń, w efekcie czego warunki pracy znacznie się poprawiły. Do podjęcia tych działań pracodawca został zobligowany wspomnianą już kontrolą PIP. – Obok niskich wynagrodzeń pracownicy urzędu, którzy poprosili nas o pomoc, wskazywali na kiepskie warunki pracy i przepiętne biura – dodaje przewodniczący. Jak zaznacza, kolejnym celem związkowców będzie doprowadzenie do uruchomienia w UM pomieszczenia socjalnego, w którym pracownicy będą mieli możliwość zjedzenia posiłku. – Jestem przekonany, że to wszystko, co już udało nam się zrobić, jeszcze bardziej zmobilizuje pracowników urzędu do tego, żeby się zapisywali do „Solidarności”. – dodaje Dawid Brożek. Jego zdaniem, kolejnym wymiernym efektem powstania związku w UM jest nawiązanie dialogu z pracodawcą. – Widzimy, że panu burmistrzowi zależy na porozumieniu ze stroną związkową – podkreśla.

W Urzędzie Miasta Orzesze zatrudnionych jest ponad 100 osób. W ślad za pracownikami tej instytucji poszli pracownicy UM Łaziska Górne i PUP Mikołów z siedzibą w Łaziskach Górnych, którzy także zrzęśli się w „Solidarność”. Związek powstał w tych placówkach na początku czerwca.

Aga

Pracodawca nie pozwala działać SIP, a liczba wypadków rośnie



Foto: TSD

Od pół roku w spółce Timken Polska w Sosnowcu pracodawca nie zezwala na działanie społecznej inspekcji pracy. Państwowa Inspekcja Pracy, do której zakładowa „Solidarność” zgłosiła już kilka skarg w tej sprawie, nie chce zająć się problemem.

Efekty niestety już widać. O ile przez cały zeszły rok w naszym zakładzie wydarzyły się trzy wypadki przy pracy, to w pierwszym półroczu tego roku było ich już sześć – mówi Zbigniew Michałkiewicz, szef „Solidarności” w Timken. – Postawa pracodawcy jest kompletnie niezrozumiała. Przecież firmie powinno zależeć na tym, żeby pracowało się w niej bezpiecznie. Paraliżowanie działalności SIP, powoduje, że pod tym względem jest coraz gorzej – podkreśla.

Wybory społecznych inspektorów pracy w Timken na nową czteroletnią kadencję odbyły się 30 listopada 2022. Jak przekonuje Zbigniew Michałkiewicz, procedura wyborcza została przeprowadzona zgodnie z wszelkimi przepisami. 1 grudnia wyniki wyborów zostały przekazane pracodawcy, jednak ten ich nie uznał. – Państwowa Inspekcja Pracy nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości w procedurze wyborczej. Mimo to, pracodawca uznał, że wybory są nieważne,

bo pod informacją o wynikach nie ma podpisów przedstawicieli wszystkich organizacji związkowych działających w naszym zakładzie. Przepisy prawa nie nakładają jednak takiego wymogu, a nawet gdyby tak było, to pracodawca nie ma żadnych uprawnień, aby rozstrzygać o ważności lub nieważności wyborów. W obszarze SIP związki zawodowe mają pełną autonomię. Od pół roku przepychamy się kolejnymi pismami, a pracodawca uparczywie nie uznaje SIP, choć nie jest w stanie przedstawić podstawy prawnej na poparcie swoich decyzji – wyjaśnia przewodniczący.

Jak zaznacza Michałkiewicz, konflikt wokół SIP w Timkenie to niebezpieczny precedens, który może być początkiem końca funkcjonowania Społecznej Inspekcji Pracy w naszym kraju. – Każdy pracodawca może powołać tzw. „żółty związek zawodowy”, który nie weźmie udziału w wyborach SIP. Jeśli nie rozwiążemy tego problemu w Timkenie, niebawem może on się rozlać na inne zakłady – wskazuje.

„Solidarność” w Timken w ciągu ostatnich miesięcy złożyła już kilka skarg do Państwowej Inspekcji Pracy. – W odpowiedzi na nasze pisma Inspekcja stwierdziła, że rozstrzyganie tego typu sporów nie leży w jej kompetencjach. W ocenie naszych prawników jest zupełnie inaczej i PIP nie tylko może, ale powinna interweniować – mówi Zbigniew Michałkiewicz.

SIP to służba społeczna powoływana przez załogę. Jej zadaniem jest ochrona uprawnień pracowniczych, a w szczególności przestrzeganie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy tak przez pracodawcę, jak i pracowników. Społeczni inspektorzy pracy mają m.in. prawo kontrolować stan budynków, maszyn i procesów technologicznych na terenie zakładu pracy oraz kontrolować przestrzeganie przepisów prawa pracy. SIP uczestniczy też w komisjach ustalających przyczyny i okoliczności wypadków przy pracy.

Łukasz Karczarzyk

Zapłacą najubożsi



Foto: iStock.com

7100 zł rocznie – nawet tyle może wynieść koszt nowych unijnych opłat klimatycznych dla przeciętnej polskiej rodziny, wynika z raportu Warsaw Enterprise Institute. To niestety nie wszystko. Obciążenie paropodatkami transportu i budynków spowoduje wzrost cen praktycznie wszystkich towarów i usług, a kolejne zakłady przemysłowe będą przenosić produkcję poza granice UE.

Zapłacą najubożsi” to tytuł raportu WEI opracowanego przez ekonomistę Marka Lachowicza, w którym oszacowane zostały koszty wprowadzenia nowego systemu handlu emisjami ETS 2. Zgodnie z unijną dyrektywą przyjętą 10 maja opłaty za emisję CO₂ w transporcie prywatnym oraz budynkach mieszkalnych mają zacząć obowiązywać od 2027 lub 2028 roku. System ETS 2 ma funkcjonować w sposób zbliżony do handlu uprawnieniami do emisji, które od lat musi kupować energetyka i przemysł (obecnie koszt emisji 1 tony CO₂ waha się od 80 do nawet 100 euro).

Nowością w ETS 2 ma być tzw. mechanizm „soft cap”, który ma umożliwić utrzymanie ceny uprawnień na poziomie ok. 45 euro. Jeżeli cena uprawnień przez dwa miesiące z rzędu przekroczy ten pułap, wówczas na rynek wypuszczone zostanie dodatkowe 20 mln uprawnień, co ma doprowadzić do obniżenia ceny. Jednakże, jak wskazuje Marek Lachowicz, system ETS 2 podobnie jak pierwszy ETS będzie podatny na giełdowe spekulacje, a to sprawia, że soft cap może okazać się nieskuteczny i cena uprawnień do emisji z transportu i budynków może być tak samo wysoka jak ta, którą płaci przemysł i energetyka.

Dwa scenariusze

W raporcie WEI koszty ETS 2 zostały obliczone według dwóch scenariuszy.

Pierwszy zakłada, że Unii rzeczywiście uda się utrzymać cenę uprawnień na poziomie 45 euro za tonę CO₂. W drugim scenariuszu cena uprawnień jest zbliżona do tych z pierwszego ETS. – Jeżeli przyjąć, że „soft cap” na cenę, jaki zaproponowała KE, odniesie spodziewany efekt, wówczas koszt nowego systemu wyniesie na statystyczne polskie gospodarstwo ok. 1560 zł w 2030 r. Jeżeli uwolnienie dodatkowej puli uprawnień nie powstrzyma inwestorów (np. gdyby dysponowali oni odpowiednio dużymi środkami), wówczas koszt ten wzrośnie do 7100 zł w 2030 r. (...) Łącznie, dla całej gospodarki, koszty te sumują się do, odpowiednio, 21,2 mld zł oraz 96,5 mld zł – czytamy w opracowaniu.

Kto ile zapłaci

Jak zaznacza Marek Lachowicz, obciążenia związane z nowymi opłatami klimatycznymi nie rozłożą się równomiernie w społeczeństwie. – Najmniejsze koszty poniosą... najbogatsi, którzy będą w stanie ocieplić swoje domy zgodnie ze standardami UE, a także zakupić drogie auta elektryczne, przydatne z reguły w środowisku miejskim. Co więcej, to najzamożniejsi będą mogli skorzystać z dofinansowań przewidzianych na zakup wyżej wymienionych – pisze ekonomista.

Zgodnie z tytułem raportu największej za zapłacą najbiedniejsi. Uboższych gospodarstw domowych, które zazwyczaj nie mają żadnych oszczędności,

nie stać na ocieplenie domu czy zamontowanie pompy ciepła nawet z rządowymi dopłatami, nie mówiąc już o zakupie elektrycznego auta. Tymczasem, zwłaszcza na terenach wiejskich i w niewielkich miastach rezygnacja z samochodu jest zwyczajnie niemożliwa z uwagi na brak alternatywnych możliwości transportu.

Inflacja znowu wzrośnie

Należy pamiętać, że podane w raporcie kwoty to tylko koszty bezpośrednie. Nowym paropodatkami od transportu i budynków zostaną obciążone również przedsiębiorstwa. – Polityka klimatyczna i systemy handlu emisjami, tak ETS, jak i ETS 2, oddziałują na kluczowe dla gospodarki sektory takich jak produkcja energii elektrycznej czy transport. Wzrost kosztów ciepła, energii elektrycznej czy paliwa jest najczęściej bezpośrednio przerzucany przez firmy na klientów (inaczej musiałyby one uszczuplić swoją marżę). Powoduje to wzrost kosztów komponentów i dóbr finalnych, czego efektem jest spirala cenowa. Z tego powodu można sądzić, że ostateczny wpływ na gospodarstwa domowe, który te odczują np. w rosnących cenach żywności lub leków, będzie o wiele wyższy niż bezpośrednie koszty systemu EU ETS – pisze ekonomista.

Autor raportu Warsaw Enterprise Institute wskazuje, że konieczność podniesienia cen towarów i usług to jednak wcale nie najgorszy skutek, jaki ETS 2

przyniesie przemysłowi. Część przedsiębiorstw z powodu rosnących kosztów polityki klimatycznej będzie musiała przenieść produkcję poza granice Unii Europejskiej – Efektem polityki klimatycznej EU będzie znaczne obniżenie konkurencyjności polskiego przemysłu, tak przez rosnące ceny energii, jak i koszty transportu, wzrost cen paliw i obciążenie transportu nowymi paropodatkami klimatycznymi – czytamy w raporcie.

Będzie powtórka z KPO?

Unijna dyrektywa wprowadzająca nowe opłaty od transportu i budynków mieszkalnych przewidywała wsparcie dla uboższych gospodarstw domowych w postaci Społecznego Funduszu Klimatycznego, który w latach 2025-2032 może dysponować kwotą sięgającą nawet 87 mld euro do podziału pomiędzy wszystkie kraje członkowskie. Jednakże jak zaznacza Marek Lachowicz, koszty, jakie poniesie Polska w związku z ETS 2, będą znacząco wyższe od sumy, którą możemy dostać z Funduszu. Ponadto nie wiadomo, czy do naszego kraju w ogóle trafią jakiegokolwiek pieniądze. – Wypłaty z tego funduszu będą wymagały akceptacji krajowego planu przez Komisję Europejską. Dotychczasowe doświadczenia z KPO pokazują, że otrzymanie środków może być trudniejsze, niż oczekujemy – podkreśla Lachowicz.

Łukasz Karczmarczyk



Foto: WFOŚiGW w Katowicach/Ł. Cichy

Fundusze dofinansują ochronę lasów

800 tys. złotych prześlą cztery wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej z Katowic, Krakowa, Opola i Wrocławia na dofinansowanie lotów patrolowo-gaśniczych nad terenami leśnymi województw: dolnośląskiego, małopolskiego, opolskiego i śląskiego. Środki pozwolą zarówno na wykrywanie i lokalizację pożarów, jak i na szybką i sprawną koordynację ewentualnej akcji gaśniczej.

Umowy w tej sprawie dyrektorzy RDLP w Katowicach i Wrocławiu oraz prezesi czterech WFOŚiGW podpisali 23 czerwca na terenie Leśnej Bazy Lotniczej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach – Lotnisko Opole-Polska Nowa Wieś. W uroczystości udział wzięła minister klimatu i środowiska Anna Moskwa. – Rozpoznawanie, patrolowanie i zapobieganie m.in. pożarom należy do priorytetów ochrony środowiska – podkreślała minister Moskwa.

W województwie śląskim loty patrolowo-gaśnicze będą realizowane na obszarze 404,7 tys. hektarów, na Opolszczyźnie 257,8 tys. ha, na Dolnym Śląsku 568,5 tys. ha, a w Małopolsce 59,6 tys. ha.

– Leśnicy znowu alarmują o panującej w lasach suszy. W tej sytuacji o pożar nie trudno. Tylko wczesne wykrycie zarzewia ognia pozwala na błyskawiczną reakcję służb i ugaszenie pożaru na wczesnym etapie zanim się rozprzestrzeni i wybuchnie na dobre. Dlatego nasze finansowe wsparcie lotów patrolowych jest tak bardzo ważne

– powiedział Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Zgodnie z umową katowicki Fundusz przeznaczył na loty patrolowo-gaśnicze 500 tys. zł, opolski 150 tys. zł, wrocławski 100 tys. zł, a krakowski 50 tys. zł. W ciągu ostatnich czterech lat wymienione wyżej fundusze wydały wspólnie na ten cel blisko 2,3 mln zł.

Śmigłowce i samoloty patrolowo-gaśnicze odpowiadają za lokalizację pożarów oraz szybkie rozpoczęcie akcji gaśniczej, a także powstrzymanie pożaru do momentu dotarcia sił naziemnych.

Na uzupełnienie zapasu wody i ponowne pojawienie się na miejscu akcji gaśniczej, zarówno samoloty, jak i śmigłowce potrzebują zaledwie kilkunastu minut.

Na terenie katowickiej RDLP funkcjonują trzy leśne bazy lotnicze, a także blisko 70 tzw. dostrzegalni przeciwpożarowych (wież obserwacyjnych) oraz 40 punktów alarmowo-dyspozycyjnych. RDLP posiada ponad 30 lekkich samochodów terenowych z agregatami gaśniczymi oraz przeszło 1000 tysięcy punktów czerpania wody.

Grzegorz Podzorny

Mineralna z Ziemowita

Górnicy z Ruchu Ziemowit kopalni Piast-Ziemowit mogą gasić pragnienie wodą czerpaną z głębokości około 400 metrów pod ziemią. Dzięki temu, że woda jest dostępna w sieci wodociągowej kopalni, dyrekcja zakładu nie musi jej kupować na rynku.

Woda pompowana z głębokości ponad 400 metrów pod ziemią przechodzi przez kopalnianą stację uzdatniania wody. Ma dużą zawartość składników mineralnych, około 800 miligramów na litr wody. Zawiera m.in. magnez, sód czy wapń.

Jak zapewnia Polska Grupa Górnicza, do której należy kopalnia, woda całkowicie spełnia wymogi dotyczące jakości wody pitnej przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Objęta jest stałą kontrolą Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Tychach.

Górnicy mogą swoją kopalnianą mineralną czerpać z 8 kranów znajdujących się w sąsiedztwie lampowni. Mają do dyspozycji 3 kran z wodą gazowaną, 3 z wodą niegazowaną i 2 z wodą gazowaną z sokiem. Woda za pośrednictwem

komunalnej spółki wodociągowej trafia także do części mieszkańców Łędzin.

Od Szczytu Klimatycznego COP24 w 2018 roku w Katowicach woda z lędzińskiej kopalni jest dodatkowo butelkowana. Z etykietą Aqua Co@l była jednym z przebojów tego wydarzenia. W ubiegłym roku zabutelkowano już 37 tysięcy sztuk, po 330 ml każda. Woda w butelkach nie jest jednak sprzedawana, przeznaczona jest do celów promocyjnych i wewnętrznych PGG S.A.

oprac. NY/materiały prasowe PGG



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja



Wkrótce zakończenie peregrynacji

Dobiega końca peregrynacja obrazu „Matki Bożej Robotników Solidarności” w Regionie Śląsko-Dąbrowskim. 27 czerwca obraz zawitał w Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Jaworznie. Uroczysta msza św. odprawiona z tej okazji zgromadziła liczne grono przedstawicieli jaworzniackiej „Solidarności” wraz pocztami sztandarowymi. Ostatnie nabożeństwo peregrynacyjne zaplanowano na 3 września w kościele „na górcie” w Jastrzębiu-Zdroju. Tego dnia mija 43. rocznica podpisania Porozumienia Jastrzębskiego.

Peregrynacja obrazu „Matki Bożej Robotników Solidarności” w Regionie Śląsko-Dąbrowskim rozpoczęła się w październiku ubiegłego uroczystą mszą św. w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Katowicach. W kolejnych miesiącach obraz odwiedził kościoły mariackie w Katowicach, kościoły w Orzeszu i Bieruniu, kościół Podwyższenia Krzyża Świętego nieopodal katowickiej kopalni Wujek, kościoły w Dąbrowie Górniczej, Będzinie, Byto-

miu, Zabrze, Tarnowskich Górach oraz sanktuarium w Piekarach Śląskich.

Uroczystości peregrynacyjne stanowią modlitewne przygotowanie do dorocznej Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę. Obraz peregrynuje po tym regionie związku, który jest organizatorem pielgrzymki. W 2023 roku jest to Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”. Pielgrzymka odbędzie się w dniach 16-17 września. Hasło tegorocznej pielgrzymki brzmi: „Matko, pomóż nam zło dobrem zwyciężyć”.

Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę odbywa się co roku w trzecią sobotę i niedzielę września. Początek tego zwyczaju datuje się na 1982 rok, kiedy to bł. ks. Jerzy Popiełuszko zorganizował pielgrzymkę do Częstochowy dla robotników Huty Warszawa. Rok później na Jasną Górę pielgrzymowali już robotnicy również z innych części Polski.

Obraz „Matki Bożej Robotników Solidarności” został namalowany w 1984 roku przez artystę z Podlasia – malarza

Artura Chacieja. W sumie powstały trzy kopie ikony. Najmniejszą otrzymał bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Druga, nieco większa trafiła do kościoła św. Brygidy w Gdańsku. Natomiast największy obraz związkowcy podlaskiej „Solidarności” przekazali na Jasną Górę podczas pielgrzymki w 1984 roku. Od 2014 roku pełni on rolę formacyjną przez peregrynację po kraju z relikwiami bł. ks. Jerzego Popiełuszki i miniaturą krzyża z Nowej Huty.

Grzegorz Podzorny

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
☎ 32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
☎ 32 728-41-04

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak; **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 5.07.2023 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; **Czechowice-Dziedzice**, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752

Nasi przedstawiciele w strukturach branżowych



Jarosław Grzesik

Krajowy Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”

27 czerwca w Zakopanem odbył się IX sprawozdawczo-wyborczy Kongres Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”. Delegaci ponownie powierzyli Jarosławowi Grzesikowi funkcję przewodniczącego największej branżowej struktury „Solidarności”. Grzesik był jedynym zgłoszonym kandydatem.



Alfred Bujara

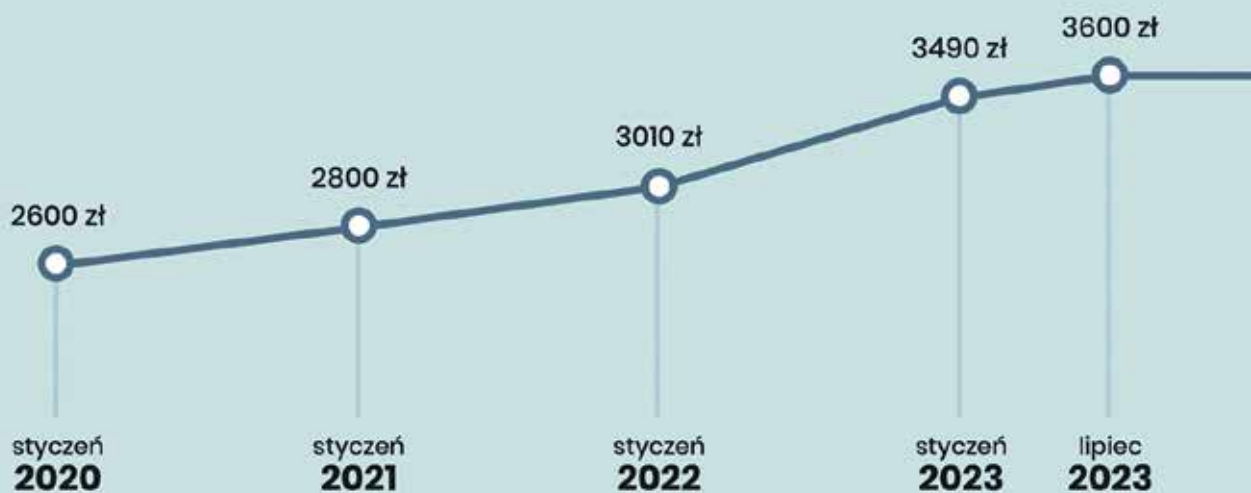
Krajowy Sekretariat Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność”

Kongres Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „S” odbył się 12 czerwca w Krakowie. Przewodniczącym po raz kolejny został wybrany Alfred Bujara. Wśród priorytetów na nową kadencję Bujara wskazał m.in. wzrost uzwiązkowienia oraz wzmocnienie dialogu społecznego, szczególnie w bankach kontrolowanych przez Skarb Państwa.

Od lipca minimum 2780 zł na rękę

PŁACA MINIMALNA

brutto w Polsce w latach 2020-2023



Infografika: oprac. własne TSD

Od 1 lipca płaca minimalna wzrosła z 3490 zł brutto do 3600 zł brutto. W stosunku do 2022 roku oznacza to wzrost o 590 zł brutto miesięcznie. Od 1 lipca wzrosła także minimalna stawka godzinowa. Będzie wynosić 23,50 zł brutto. W zeszłym roku było to 19,70 zł brutto. W styczniu 2023 roku stawka ta wzrosła do poziomu 22,80 zł brutto.

Przeliczając podwyżki na kwoty netto, od 1 lipca 2023 roku pracownik zatrudniony na umowę o pracę i zarabiający płacę minimalną otrzyma przeszło 2780 zł netto miesięcznie. Z kolei minimalna stawka godzinowa będzie wynosić 21 zł netto.

W połowie czerwca minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag poinformowała, iż rząd chce, aby od 1 stycznia 2024

roku płaca minimalna wzrosła do sumy 4242 zł brutto miesięcznie, a stawka godzinowa do poziomu 27,70 zł. Chce też, aby wzrost płacy minimalnej następował dwa razy w ciągu roku, czyli planuje kolejną podwyżkę w lipcu 2024 roku. Płaca minimalna ma wynosić wówczas 4300 zł brutto miesięcznie, a stawka godzinowa 28,10 zł brutto.

oprac. NY

Reklama



Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218